

Zenon Grocholewski

Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 31/3-4, 75-98

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ZENON GROCHOLEWSKI

**SĘDZIA KOŚCIELNY WOBEC EKSPERTYZ
NEUROPSYCHIATRYCZNYCH I PSYCHOLOGICZNYCH**

*Rozważania nad ostatnim przemówieniem Ojca Świętego w Rocie
Rzymskiej*

Treść: Wprowadzenie I. Aktualność i znaczenie problemu: 1. Wzrost liczby spraw z przyczyn psychicznych; 2. Złożoność problemu; 3. Wnioski. II. Ocena postępu osiągniętego przez nauki psychiatryczne i psychologiczne i ich użyteczności w rozstrzyganiu spraw nieważności małżeństwa. III. Główne źródła zamieszania i nieporozumień w ocenie ekspertów psychiatrycznych i psychologicznych ze strony sędziego kościelnego: 1. Pojęcia antropologiczne, które często towarzyszą ekspertyzom psychiatrycznym i psychologicznym. 2. Elementy istotne antropologii chrześcijańskiej wskazane przez Ojca Świętego jako przeciwstawne wyżej wskazanym pojęciom. 3. Zgodność lub niezgodność co do pojęć antropologicznych między sędzią kościelnym a biegłym. IV. Wnioski praktyczne. 1. Postawa sędziego wobec ekspertów psychiatrycznych i psychologicznych. 2. Niezdolność psychiczna jako przyczyna nieważności małżeństwa. 3. Formacja sędziów i biegłych dla trybunałów kościelnych. V. Spostrzeżenia Ojca Świętego na tle aktualnego ustawodawstwa, doktryny i jurysprudencji: 1. Sędzia wobec ekspertów. 2. Niezdolność psychiczna a formacja pracowników wymiaru sprawiedliwości. VI. Niektóre inne ważne spostrzeżenia zawarte w przemówieniu papieskim: 1. Trudne sprawy; 2. Nowe potrzeby; 3. Wielka liczba orzeczeń nieważności; 4. Służba prawdzie; 5. Służba miłości; 6. Problem nieudanych małżeństw; 7. Znaczenie Roty Rzymskiej. Zakończenie.

Wprowadzenie

Ostatnie przemówienie Ojca Świętego do Trybunału Roty Rzymskiej, wygłoszone dnia 5 lutego 1987 r. podczas zwyczajowej, rocznej audiencji¹, zasługuje na szczególną uwagę ze strony pracowników wymiaru sprawiedliwości w trybunałach kościelnych. Został w nim rozważony temat krytycznej oceny przez sędziów kościelnych ekspertów psychiatrycznych i psychologicznych w sprawach nieważności małżeństwa, dotyczących różnych form niezdolności psychicznej. Sprawa dotyczy bardzo aktualnej kwestii, o wielkim znaczeniu praktycznym i równocześnie złożonej do tego stopnia, że nie zauważenie pewnych jej aspektów mogłoby pociągnąć za sobą nie tylko nieporozumienia, ale także nieuniknione szkody dla działalności pastoralnej wykonywanej w trybunałach kościelnych.

¹ *L'Osservatore Romano*, 6 lutego 1987, s. 5.

W stosunku do tego tematu, Ojciec Święty — z racji swej specyficznej posługi dla Kościoła powszechnego — daje w swoim przemówieniu, wszystkim pracownikom wymiaru sprawiedliwości, ważne wyjaśnienia, umieszczając sprawę w szerokim kontekście porównania antropologii chrześcijańskiej z innymi koncepcjami antropologicznymi.

Odczytanie przemówienia i uwypuklenie znajdujących się w nim myśli wydaje się tym bardziej pożyteczne, że w prasie zostało ono w wielu wypadkach potraktowane po prostu jako nagana, czy wezwanie do zmniejszenia ilości orzeczeń nieważności małżeństwa z przyczyn psychicznych, ze wskazaniem jako adresatów tej nagany Trybunał Roty Rzymskiej i trybunałów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tymczasem w rzeczywistości:

a) cenną treścią przemówienia jest wyjaśnienie i pozytywne ukazanie źródeł zamieszania i błędów, popełnionych często w dobrej wierze, mniej natomiast zwrócenie uwagi na pewne wypaczenia;

b) przemówienie jest skierowane do wszystkich trybunałów kościelnych, oczywiście łącznie z Rotą Rzymską, chociaż dla niektórych trybunałów będzie miało większe, a dla innych mniejsze znaczenie czy aktualność. W rzeczy samej wystarczy przeczytać przemówienia papieży do Roty, by stwierdzić, że Ojciec Święty wykonuje swoje magisterium w stosunku do wymiaru sprawiedliwości w całym Kościele zazwyczaj poprzez przemówienia do Roty Rzymskiej, która na audyencjach udzielanych jej co roku, w jakiś sposób reprezentuje wszystkie trybunały kościelne.

W niniejszym artykule zajmę się wskazanym wyżej, głównym przedmiotem przemówienia papieskiego, rozwijając różne aspekty tematu. Pierwsze dwie części będą, w pewnym sensie, wstępnymi w stosunku do istoty problemu rozważanego w trzeciej i czwartej części, a także ilustrowanego, na tle aktualnego ustawodawstwa, doktryny i jurysprudence w części piątej. W ostatniej części, raczej w formie pewnego załącznika, wskażę na niektóre inne ważne stwierdzenia przemówienia papieskiego.

I. Aktualność i znaczenie problemu

1. Wzrost liczby spraw z przyczyn psychicznych

Nie trudno jest spostrzec aktualność problemu i jego znaczenie praktyczne. W rzeczy samej w całym Kościele wzrosła liczba spraw o nieważność małżeństwa z przyczyn psychicznych. Wzrosła ona zarówno w cyfrach ogólnych, jak i procentowo, w porównaniu do innych tytułów nieważności.

W przeważającej większości trybunałów, ten wzrost jest bardzo równomierny, natomiast w niektórych krajach przedstawia się on

katastrofalnie. Pozytywne wyroki w tej dziedzinie osiągają tam cyfrę bardzo wysoką, a niezdolność psychiczna stała się tytułem ogromnej większości spraw małżeńskich². W niektórych trybunałach ten wzrost jest połączony ze studium i pogłębieniem problematyki, w innych zaś nie wydaje się by towarzyszyło mu jakiegokolwiek pogłębienie krytyczne, a jest on podtrzymywany pragnieniem rozwiązania problemu nieudanych małżeństw i osób rozwiedzionych, które wstąpiły w ponowne związku małżeńskie.

Ojciec Święty podkreśla na początku, że niezdolność psychiczna „szczególnie w niektórych krajach stała się motywem wysokiej liczby orzeczeń nieważności małżeństwa” (n. 1, 3). Ta rzeczywistość była przyczyną wyboru tematu przemówienia.

2. Złożoność problemu

Większa wrażliwość na ewentualną nieważność małżeństwa z przyczyn psychicznych jest z pewnością rzeczą godną pochwały. Wynika ona zarówno z postępu osiągniętego przez nauki psychologiczne i psychiatryczne, jak też z większej uwagi poświęcanej elementom personalistycznym życia małżeńskiego. By jednak ten postęp osiągnięty w dziedzinie psychologii i psychiatrii mógł być właściwie przyswojony przez naukę kanonistyki, w tym co dotyczy nieważności lub ważności małżeństwa, wymaga on koniecznego pogłębienia teologicznego i antropologicznego ze strony trybunałów kościelnych. Sprawa jest trudna i złożona.

Wielki rozwój nauk psychologicznych i psychiatrycznych — podobnie jak np. elektroniki czy nauk związanych z energią atomową — dotyczy bardzo wyspecjalizowanego sektora, w odniesieniu do którego, kto nie jest biegłym w tej dziedzinie, czuje się z jednej strony zafascynowany, z drugiej zaś niekompetentny. W następstwie tego ma pokusę, by bezkrytycznie przyjąć ocenę specjalisty w tej dziedzinie, jako niezaprzeczną wyrocznie, nie zauważając niebezpieczeństwa, iż nie umie rozróżnić między stwierdzeniami, które biegły wygłasza w oparciu o własną specyficzną kompetencję, a tym, co stanowi ocenę wybiegającą poza jego kompetencję, a na odcinku naszej sądowej działalności między ocenami, które liczą się w porządku zmierzającym do rozstrzygnięcia jakiejś sprawy nieważności małżeństwa, a tymi, które tego porządku nie dotyczą lub są dyskusyjne.

Zresztą nawet mniejsza czy większa znajomość rezultatów badań psychologicznych i psychiatrycznych nie może rozwiązać kwe-

² Por. Z. Grocholewski, *Il problema dei processi canonici di nullità matrimoniale*. Ukaże się w najbliższym tomie *Studi Giuridici (Annali di Dottrina e Giurisprudenza Canonica)*, a cura dell'Arcisodalizio della Curia Romana, Libreria Editrice Vaticana.

stii, jeżeli nie zostaną wzięte pod rozwagę aspekty poruszane przez Ojca Świętego, o których będzie mowa później.

Trudność i złożoność problemu ujawnia się zwłaszcza wtedy, kiedy zauważymy w jurysprudencji kanonicznej wielkie rozbieżności w ocenie znaczenia różnych anomalii psychicznych w odniesieniu do ewentualnej nieważności małżeństwa. Niektóre rozbieżności w tej dziedzinie istnieją nawet w samej jurysprudencji rotalnej, chociaż nie są one w niej tak znaczne jak w jurysprudencji kanonicznej wziętej jako całość.

Znaczenie i konieczność przemyśleń w tej dziedzinie zauważa się również w tym, że dla niektórych trybunałów sprawy nieważności małżeństwa z przyczyn psychicznych uważane są za najtrudniejsze i najbardziej dręczące, dla innych zaś za jedne z najłatwiejszych.

3. Wnioski

W obliczu dwóch wskazanych czynników, czyli wzrostu liczby spraw małżeńskich z przyczyn psychicznych (w niektórych krajach w sposób katastrofalny, jeśli chodzi o wyroki pozytywne) oraz wspomnianej złożoności kwestii, trudno nie dostrzec aktualności problemu, jego wielkiego znaczenia praktycznego, a także konieczności wysiłków, celem dokonania stosownych wyjaśnień.

II. Ocena postępu osiągniętego przez nauki psychiatryczne i psychologiczne i ich użyteczności w rozstrzyganiu spraw nieważności małżeństwa

Sprawę można by ująć syntetycznie w następujący sposób:

a) W przemówieniu zostały uznane „wielkie postępy poczynione przez współczesną psychiatrię i psychologię” (n. 2, 1).

b) W szczególny sposób zostały docenione dwa aspekty tego postępu, ściśle ze sobą związane, jeden na poziomie teoretycznym, drugi na poziomie praktycznym, a więc: a) „co te współczesne nauki zrobiły i robią dla wyjaśnienia tak świadomych, jak nieświadomych procesów psychicznych osoby” (Tamże). Przede wszystkim należy podkreślić to ostatnie, czyli docenienie odkrycia nowego wymiaru, a mianowicie nieświadomości i jej roli w zwyczajnym życiu psychicznym; b) „pomoc, jaką dają wielu osobom będącym w trudnościach, za pośrednictwem farmakoterapii i psychoterapii” (Tamże).

c) Zostało pochwalone „poważne poświęcenie wielu psychologów i psychiatrów” (Tamże).

d) Z racji pierwszego spośród dwóch wyżej wskazanych aspektów, została wskazana niewątpliwa użyteczność rezultatów osiągniętych przez wymienione nauki w osądzaniu nie-

ważności małżeństwa. Ojciec Święty zaznacza mianowicie, że wskazane rezultaty dają „możliwość oceny ludzkiej odpowiedzi na powołanie do małżeństwa w sposób bardziej precyzyjny i zróżnicowany niż ten, na który zezwoliłaby sama filozofia i sama teologia” (n. 2, 3).

e) To co zostało zanegowane w odniesieniu do odkryć i osiągnięć w dziedzinie czysto psychicznej i psychiatrycznej, to zdolność tych nauk do „dania prawdziwie integralnej wizji osoby, rozwiązanie przez nie same podstawowych kwestii dotyczących znaczenia życia i powołania ludzkiego” (n. 2, 1).

III. Główna źródła zamieszania i nieporozumień w ocenie ekspertyz psychiatrycznych i psychologicznych ze strony sędziego kościelnego

Zasadnicza wartość przemówienia papieskiego polega na wskazaniu głównego źródła zamieszania i nieporozumień w dialogu między psychiatrą lub psychologiem a sędzią kościelnym, w konsekwencji na wskazaniu niewłaściwego korzystania z ekspertyz psychiatrycznych i psychologicznych w sprawach nieważności małżeństwa.

To źródło zamieszania i nieporozumień leży w kontekście antropologicznym, który towarzyszy wspomnianemu dialogowi i współpracy, jaką biegli we wskazanych dziedzinach wnoszą w działanie trybunałów kościelnych.

Innymi słowy, źródło to leży w tym, że założenia antropologiczne, które towarzyszą orzeczeniom psychologów i psychiatrów w dziedzinie nieważności małżeństwa, są często nie do pogodzenia z antropologią chrześcijańską. Wspomniane założenia nie są jednak, przynajmniej w ich całości, specyficznym owocem badań psychiatrycznych lub psychologicznych. W konsekwencji, brak różniczenia, ze strony sędziego kościelnego, między tym co w ekspertyzie należy do właściwej kompetencji biegłego, a tym co stanowi wskazany kontekst antropologiczny (nie zawsze do przyjęcia), może go doprowadzić do błędnych orzeczeń.

Nauczanie Ojca Świętego w tej dziedzinie jest jasne. Postaram się obecnie systematycznie przedstawić poszczególne racje rozumowania, zawarte w tym przemówieniu.

1. Pojęcia antropologiczne, które często towarzyszą ekspertysom psychiatrycznym i psychologicznym

Wychodząc od dopiero co wskazanej niezdolności nauk psychiatrycznych i psychologicznych do zaferowania integralnej wizji osoby i do rozwiązania przez nie same kwestii znaczenia życia i powołania ludzkiego, papież zauważa, że „niektóre kierunki współczesnej psychologii..., przekraczają właściwe im specyficzne

kompetencje, wchodzą na obcy teren i poruszają się na nim" (n. 2, 1). Jest to zresztą w pewnym sensie zrozumiałe, o ile odkrycia dotyczące człowieka, a zwłaszcza jego sfery psychicznej, wymagają prawie w sposób naturalny wprowadzenia w całościową wizję osoby ludzkiej lub uzupełnienia przez taką wizję.

Jednakże jest faktem, że czasami chodzi o wizję, która nie jest do pogodzenia z antropologią chrześcijańską (Tamże). Co więcej, zauważa Ojciec Święty: „wizja antropologiczna, z której wychodzą liczne kierunki w dziedzinie nauk psychologicznych czasów współczesnych jest zdecydowanie, w swej całości, nie do pogodzenia z istotnymi elementami antropologii chrześcijańskiej (n. 4, 1).

Przemówienie wskazuje elementy niezgodne z antropologią chrześcijańską bądź w sensie ogólnym, bądź w sensie specyficznym, a więc w odniesieniu do chrześcijańskiego pojęcia małżeństwa.

a. W sensie ogólnym niezgodne są z antropologią chrześcijańską pojęcia „zamknięte na wartości i znaczenia, które wychodzą poza dane immanentne i które pozwalają człowiekowi kierować się ku miłości Boga i bliźniego, jako ku swojemu ostatecznemu powołaniu” (Tamże), a więc pojęcia właściwe licznym kierunkom psychologicznym, które „wychodzą albo z pesymistycznej idei, według której człowiek nie jest w stanie zrozumieć innych aspiracji niż te, które są mu narzucone przez jego impulsy lub przez uwarunkowania społeczne, albo przeciwnie, z idei przesadnie optymistycznej, według której człowiek posiada w sobie i własnymi siłami może osiągnąć realizację samego siebie” (n. 4, 2).

W stwierdzeniach tych można łatwo dostrzec szkoły psychologiczne rozprzestrzenione w naszych czasach, takie jak behawioryzm, psychoanaliza freudowska, psychologia egzystencjalna i psychologia humanistyczna³.

³ Według tych kierunków człowiek jest uważany albo tylko za istotę reagującą na bodźce, które go determinują lub warunkują jego zachowanie przy pomocy mechanicznego lub społecznego wyuczenia (behawioryzm), albo jest skazany na zaspokojenie swoich popędów w jakimś trudnym kompromisie ze światem zewnętrznym represjonującym go (psychologia freudowska), albo też jest bezlitośnie i fatalistycznie zanurzony w egzystencji pełnej ograniczeń, którą trzeba przyjąć w imię jakiegoś autentyzmu zdobytego w procesie podmiotowej symbolizacji (psychologia egzystencjalna), albo jest optymistycznie uznawany za pewną całość potencjalnie zdolną do samo-realizacji, pod warunkiem przezwyciężenia zewnętrznych przeszkód niesprzyjającego otoczenia (psychologia humanistyczna). Por. w tej sprawie C. S. Hall — G. Lindzey, *Theories of Personality*, III, wyd. J. Wiley and Sons, New York, 1978 (tłum. włoskie: *Teorie della personalità*, Boringhieri, Torino, 1982); S. M addi, *Personality Theories. A Comparative Analysis*, IV, wyd. The Dorsey Press, Homewood,

b. W sensie specyficznym, to znaczy w odniesieniu do małżeństwa, wskazane kierunki nie są do pogodzenia z chrześcijańską doktryną, o ile redukują „znaczenie jedności małżeńskiej do zwyczajnego środka służącego satysfakcji, samourzeczywistnieniu lub psychicznemu odprężeniu” (n. 5, 1).

Przy takich zatem ograniczających założeniach antropologicznych praktycznie nie bierze się pod rozwagę „świadomego zobowiązania się małżonków do tego, że nawet za cenę poświęceń i wyrzeczeń, będą przezyciężali przeszkody, jakie stają na drodze realizowania ich związku” (n. 5, 3).

W konsekwencji „napięcie” (Tamże) i „każda przeszkoda, która wymaga wysiłku, każde zaangażowanie lub wyrzeczenie, więcej, każdy przypadek nieudanego małżeństwa, z łatwością staje się potwierdzeniem niemożliwości, w odniesieniu do danych małżonków, właściwego rozumienia i realizowania ich związku” (n. 5, 2).

Ekspertyzy inspirowane przez takie założenia antropologiczne zatem, jak zauważa Ojciec Święty, „doprowadziły od rozszerzenia zakresu przypadków niezdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej także na sytuacje, w których z powodu oddziaływania podświadomości na życie codzienne, osoby doświadczają zredukowania, nie zaś pozbawienia rzeczywistej wolności dążenia do wybranego dobra. Wreszcie, traktują one z łatwością łagodne formy psychopatii lub nawet braki w zakresie porządku moralnego jako dowód niezdolności do podjęcia zasadniczych zobowiązań małżeńskich” (n. 5, 4).

Papież zauważa wielkie niebezpieczeństwo w rzeczywistym przejmowaniu wspomnianych założeń antropologicznych przez sędziów kościelnych (nie ma tu znaczenia czy dokonuje się to świadomie lub nieświadomie, w złej lub dobrej wierze) i mówi: „Zdarza się, niestety, że sędzia kościelny przyjmuje bezkrytycznie tego rodzaju ustalenia” (n. 5, 5), co może prowadzić w sprawach nieważności małżeństwa „do wniosków fałszywych i szkodliwych dla prawdziwego dobra osób i Kościoła” (n. 3, 2).

2. Elementy istotne antropologii chrześcijańskiej wskazane przez Ojca Świętego jako przeciwstawne wyżej wskazanym pojęciom

a. W sensie ogólnym, Ojciec Święty, odwołując się do *Gaudium et spes* i do Soboru Trydenckiego przypomina, że według koncepcji chrześcijańskiej człowiek:

— z jednej strony: a) jest „istotą stworzoną na obraz Boży” (n. 4, 2); b) „zdolną do poznania i miłowania swego Stwórcy” (Tamże);

1980; P. C. Vitz, *Psychology as Religion. The Cult of Self-worship*, W. B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, Mich. 1982.

c) ma własne powołanie o wymiarze wiecznym (por. n. 2, 1; n. 4, 1), to znaczy „powołaniem (człowieka) jest przyłgnięcie do Boga jako ostatecznego celu” (n. 6, 2; por. także n. 6, 3); d) tylko w Bogu „odnajduje on swoje spełnienie” (n. 6, 2);

— z drugiej zaś strony człowiek: a) „w urzeczywistnieniu tego powołania napotyka na przeszkody wynikające z oporu, jaki wywołuje w nim stan pożądlivości” (n. 6, 2); b) jest więc podzielony w sobie samym (Tamże i n. 4, 2); jednakże c) „wyzwolony od słabości poprzez działanie Ducha Świętego” (n. 6, 3).

W ten sposób Ojciec Święty przypomina całościową i pełną koncepcję człowieka (por. także n. 6, 3), w jej wymiarze transcendentnym, w jego podstawowej wolności, w jego powołaniu do zjednoczenia się z Bogiem i przewyciężenia za pomocą łaski tych trudności, na które napotyka.

b. W sensie specyficznym, to znaczy w odniesieniu do małżeństwa, elementy antropologiczne wizji chrześcijańskiej, wskazane przez Ojca Świętego jako przeciwstawne pojęciom wyżej omówionych kierunków psychologicznych są następujące:

a) małżeństwo, „które z woli Bożej stanowi podstawową instytucję życia społecznego i przez Chrystusa zostało wyniesione do roli narzędzia łaski i uświęcenia” (n. 6, 3);

b) stanowi odpowiedź na powołanie, to znaczy na Boże powołanie (por. n. 2, 3 a także n. 4, 1 i n. 6, 3);

c) jego wartość, to znaczy intymna wspólnota życia i miłości małżeńskiej, jest urzeczywistniana „za pośrednictwem w z a j e m n e g o d a r u małżonków” (n. 6, 1 i 2);

d) jest to „możliwe jedynie na drodze nieustannego wysiłku, w tym także wyrzeczenia i poświęcenia”. W rzeczy samej „wzajemna miłość małżonków winna kształtować się na wzór samego Chrystusa, który... samego siebie wydał za nas” (n. 6, 2). Taka aktywna działalność celem urzeczywistnienia małżeństwa jest postulowana w sposób naturalny przez to, co zostało powiedziane wyżej pod a);

e) także do małżeństwa powinno być zastosowane to co dotyczy chrześcijańskiej koncepcji człowieka (n. 6, 3), a przede wszystkim to co dotyczy wolności osoby ludzkiej, przeszkód które pojawiają się na drodze urzeczywistniania powołania, pomocy Bożej, pełnego realizowania się w Bogu.

3. Zgodność lub niezgodność co do pojęć antropologicznych między sędzią kościelnym a biegłym

Z dotychczasowych rozważań wynika jasno, że konstruktywne porozumienie się „sędziego i psychiatry lub psychologa jest daleko łatwiejsze, jeżeli dla obydwu punktem wyjścia jest wspólna im antropologia, dzięki czemu, mimo odmienności metod, zainte-

resowań i celów, jedna wizja pozostaje otwarta wobec drugiej” (n. 3, 1).

Jednakże, jak to już podniesiono wyżej, bardzo często, co więcej, w przeważającej liczbie współczesnych kierunków psychologicznych, horyzont w ramach którego porusza się psychiatra lub psycholog, jest przeciwstawny lub zamknięty w stosunku do tego, w którym porusza się kanonista.

Stąd Ojciec Święty poważnie upomina, że w takich wypadkach:

— „dialog i współpraca” między sędzią a biegłym „mogą być źródłem zamieszania i nieporozumień” (n. 3, 2);

— „wyniki ekspertyz (...) stwarzają rzeczywistość okazując do wprowadzenia w błąd sędziego, który nie dostrzega dwuznaczności, od początku zawartych w założeniach antropologicznych” (n. 6, 4) i „wielkiego niebezpieczeństwa”, z powodu którego taka „dwuznaczność założeń u sędziego i biegłego może łatwo doprowadzić” — jak powiedziano wyżej — „do wniosków fałszywych i szkodliwych dla prawdziwego dobra osób i Kościoła” (n. 3, 2).

Widać tu podwójną niejasność:

a) kiedy biegły mówi o psychicznej dojrzałości, rozumie ją jako tę, która stanowi punkt docelowy rozwoju ludzkiego, zaś sędzia kościelny rozumie ją jako dojrzałość kanoniczną, „która stanowi jedynie punkt wyjścia dla ważności małżeństwa” (n. 6, 4); innymi słowy, biegły, mówiąc o niezdatności psychicznej często bierze pod uwagę osobę jaką ona jest w rzeczywistości, z jej wadami, brakami, słabościami, podczas gdy sędzia musi mieć do czynienia z niezdolnością do urzeczywistnienia własnego powołania osoby, to znaczy do urzeczywistnienia przez nią małżeństwa przy użyciu należytych środków, własnych jej możliwości, z podjęciem się także koniecznej ofiary i przyjęciem ciężaru i trudności, które niesie ze sobą małżeństwo;

b) kiedy biegły mówi o małżeństwie nieważnym ma na myśli w rzeczywistości małżeństwo nieszczęśliwe; sędziego kościelnego w odniesieniu do wydawanego wyroku interesuje tylko rzeczywista nieważność małżeństwa, a nie to czy jest ono szczęśliwe, nawet mimo że nieważność może mieć swe źródła psychiczne oprócz moralnych. W rzeczy samej łatwo myli się małżeństwa nieudane z małżeństwami nieważnymi.

IV. Wnioski praktyczne.

Wnioski praktyczne, które Ojciec Święty wyciąga ze wszystkich przedstawionych rozważań, dotyczą trzech różnych poziomów, a mianowicie: 1) postawy sędziego wobec ekspertyz psychiatrycznych i psychologicznych; 2) oceny niezdolności psychicznej jako przyczyny nieważności, i 3) formacji sędziów i biegłych dla trybunałów kościelnych.

1. Postawa sędziego wobec ekspertyz psychiatrycznych i psychologicznych

Praktyczne wskazania w tej dziedzinie można by streścić następująco:

a. „Postępowanie w sprawach dotyczących orzeczenia nieważności małżeństwa z przyczyn natury psychicznej wymaga... pomocy ekspertów z tych właśnie dyscyplin” (n. 2, 2).

Stwierdzenie to jest z jednej strony logicznym następstwem tego co powiedziano wyżej o postępie dokonanym przez nauki psychiatryczne i psychologiczne, a także o ich niewątpliwej użyteczności w osądzaniu nieważności małżeństwa, a z drugiej strony wskazuje na zatroskanie o to, by spożytkować osiągnięcia naukowe dla udoskonalenia poczynąń pastoralnych Kościoła w trybunałach kościelnych.

§ Kan. 1574 Kodeksu Prawa Kanonicznego wymaga udziału biegłych, kiedy ich interwencja jest pożądana „dla potwierdzenia jakiegoś faktu lub poznania prawdziwej natury jakiejś rzeczy”. Ma to miejsce właśnie w omawianych sprawach.

Taka interwencja nie jest oczywiście potrzebna w przypadkach ewidentnych, w których ekspertyzy okazują się całkowicie zbędne (por. kan. 1680 i 1574); byłoby jednak poważnym błędem uznać za ewidentny taki przypadek, który ewidentnym nie jest.

b. Ządaniem powierzonym biegłemu „jest jedynie dostarczenie elementów związanych z właściwymi jego kompetencjami, to znaczy dotyczących charakteru i stanu rzeczywistości psychicznej lub psychiatrycznej, która stała się powodem wszczęcia postępowania o orzeczenie nieważności małżeństwa” (n. 8, 1), a więc biorąc pod uwagę kan. 1095 „ocena charakteru i stanu procesów psychicznych dotyczących zgody małżeńskiej oraz zdolności danej osoby do podjęcia zasadniczych obowiązków małżeńskich” (n. 2, 2)⁴.

⁴ Por. w tej kwestii E. Davino, *L'esame psicodiagnostico nel processo canonico: nullità matrimoniale*, W: *La diagnosi psicologica in psichiatria forense* (Atti del 1° Congresso Nazionale della Società Italiana per la Ricerca Psicodiagnostica: Roma 25—27 XI 1983), Roma, bez roku publikacji, s. 136—137.

Pius XII w przemówieniu z 8 października 1953 r. do uczestników XXVI Kongresu Urologii, mówiąc o sprawach małżeńskich zauważył: „Les conclusions qui découlent de l'expertise médicale pour la sentence judiciaire ne sont pas de la compétence du peritus ou peritissimus” — precyzując, że obowiązkiem biegłego lekarza w procesach małżeńskich jest: „proposer en son ame et conscience au tribunal ce qu'il a trouvé et à donner son avis à ce sujet: qu'il présente les faits médicaux comme des faits, leur interprétation médicale comme une interprétation, les conclusions médicales telles quelles, les avis médicaux comme des avis” (AAS 45, 1953, s. 675—676).

c. Biegły, psychiatra lub psycholog, nie jest jako taki kompetentny, by się wypowiadać co do nieważności małżeństwa. By móc się w tej sprawie wypowiedzieć, nie wystarczają, w rzeczy samej, elementy wynikające z właściwej kompetencji psychiatry lub psychologa, ale należy ponadto wziąć pod uwagę doktrynę teologiczno-antropologiczną Kościoła o osobie ludzkiej i małżeństwie (por. n. 9, 1).

W konsekwencji:

— sędzia kościelny „nie może i nie powinien wymagać od biegłego, aby ten orzekł o nieważności małżeństwa” (n. 8, 1)⁵. Gdyby wymagał takiego orzeczenia, nie mogłoby być innej odpowiedzi, jak tylko fałszywa, ilekroć chodziłoby o biegłego inspirowanego przez założenia niezgodne z antropologią chrześcijańską, a zatem niekompetentnego;

— gdyby biegły ewentualnie wyraził taki osąd, sędzia nie może czuć się nim związany (Tamże);

— i nie tylko nie może się czuć związany takim osądem, ale musi uważać, by „nie ulec sugestiom niedopuszczalnych koncepcji antropologicznych, które mogłyby doprowadzić go do opacznego rozumienia tego, co wiąże się z prawdziwością faktów i znaczeń” (n. 2, 2);

— co więcej, Ojciec Święty napomina, by sędzia w ocenie ekspertyz „nie pozwalał wprowadzać się w błąd... przez sformułowania pozornie neutralne, które w rzeczywistości zawierają niedopuszczalne założenia antropologiczne” (n. 8, 1).

d. „Ocena nieważności małżeństwa należy wyłącznie do sędziego” (n. 8, 1), który w tym wypadku ma obowiązek:

a) krytycznie ocenić ekspertyzy w sensie dotąd rozważanym po to, by nie ulec ani sugestiom, ani nie dać się wprowadzić w błąd z powodu pojęć lub założeń antropologicznych nie do przyjęcia, czy osądów wyrażonych przez biegłego, przekraczających właściwą mu kompetencję (por. n. 2, 2; n. 8, 1); innymi słowy, chodzi o dokładne rozróżnienie w relacjach biegłych tego co zostało stwierdzone z właściwą kompetencją biegłego, z pożytkiem dla oceny sprawy, od tego co zostało powiedziane ponadto i co może wprowadzić w błąd;

b) ocenić ekspertyzy w innym sensie, to znaczy ograniczając się do tej ich części, która się odnosi specjalnie do nauki psychiatrii lub psychologii, by zobaczyć, czy osąd biegłego jest rzeczywiście poważny, czy raczej powierzchowny.

Potrzeba takiej oceny nie wynika oczywiście z głównego przed-

⁵ Podkreśla się to często w wyrokach rotalnych. Por. także wyżej, nota n. 4.

miotu przemówienia, którego celem jest wskazanie źródła zamieszania w kontekście antropologicznym ekspertyz, ale jest zaznaczona jakgdyby ubocznie, kiedy Ojciec Święty cytuje kanony 1578—1579, a także kiedy upomina, by sędzia w ocenie dowodów nie pozwolił się „wprowadzić w błąd... przez opinie powierzchowne” (n. 8, 1).

W każdym razie kwestia została wskazana jako „ważna” (Tamże), stąd też warto tu przypomnieć najważniejsze przepisy Kodeksu, które wymagają krytycznej oceny ekspertyzy. Między innymi chciałbym przypomnieć, że istnieje konieczność, by sędzia „określił swoim dekretem poszczególne punkty, których ma dotyczyć opinia biegłego” (kan. 1577, § 1); by biegli jasno wskazali jakimi sposobami „upewnili się o tożsamości osób... jaką metodą i w jaki sposób postępowali w wykonaniu zleconego im zadania i na jakich argumentach opierają przede wszystkim swoje wnioski” (kan. 1578, § 2); by „sędzia uważnie rozważył nie tylko wnioski biegłych, chociażby zgodne, lecz także pozostałe okoliczności sprawy” (kan. 1579, § 1);

c) musi wziąć pod uwagę, oprócz danych otrzymanych od biegłego, po dokonaniu oceny ich wartości, przede wszystkim doktrynę Kościoła co do tego „czym jest natura ludzka i powołanie człowieka, a także związana z tym słuszna koncepcja małżeństwa” (n. 9, 1).

Kończąc to zagadnienie wydaje mi się konieczne stwierdzić, ograniczając się do naszej dziedziny, że sędzia jest biegłym biegłych, naturalnie nie dlatego by był bardziej kompetentny niż biegły w dyscyplinach psychiatrycznych lub psychologicznych, ale dlatego, że: a) musi umieć rozróżnić w ekspertyzie osądy oparte na właściwej kompetencji biegłego od innych, które nie są takimi; b) z elementów powiedziałbym zewnętrznych w stosunku do ekspertyzy musi ocenić stopień jej powagi i jej zaadność; c) musi rozważyć wiele innych elementów oprócz ekspertyzy.

Ostatecznie, w takim układzie, zostaje zachowana słuszna autonomia między różnymi naukami, a w tym wypadku między prawem kanonicznym z jego założeniami teologiczno-antropologicznymi, a naukami psychologii i psychiatrii.

2. Niezdolność psychiczna jako przyczyna nieważności małżeństwa

Przemówienie papieża o dialogu i współpracy między naukami psychologicznymi a prawem kanonicznym w sferze działalności sądowej Kościoła w sprawach małżeńskich, zawiera także niektóre wskazania praktyczne w odniesieniu do ograniczenia tytułów nieważności małżeństwa ze względu na niezdolność psychiczną.

Wydaje mi się, że w tej sprawie istnieją w przemówieniu dwa podstawowe uściślenia, podczas gdy wszystkie inne uwagi stanowią tylko szczegółowe zastosowanie w tej dziedzinie.

a. Pierwsze uściślenie dotyczy koniecznego rozróżnienia między niezdolnością a trudnością psychiczną. Ojciec Święty wypowiada się w tej kwestii bardzo zdecydowanie: „Kanonista winien kierować się jednoznaczną zasadą, że tylko niezdolność, a nie trudność w wyrażeniu zgody małżeńskiej i urzeczywistnienia prawdziwej wspólnoty życia i miłości, powoduje nieważność małżeństwa” (n. 7).

b. Drugie odnosi się do natury takiej niezdolności. Według przemówienia — „Hipotezę o istnieniu rzeczywistej niezdolności można wysuwać jedynie w przypadku obecności poważnej anomalii, która, jakkolwiek by ją zdefiniować, musi w zasadniczy sposób naruszać zdolność rozumienia, a tym samym wolę kontrahenta” (Tamże).

Także to ostatnie stwierdzenie, co do konieczności, by anomalia naruszyła zdolność rozumienia i woli równocześnie, lub jednej z nich, dotyczy wszystkich trzech jej rodzajów hipotetycznie wskazanych w kan. 1095, to znaczy braku używania rozumu, braku rozeznania oceniającego i niezdolności do przyjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, chociaż w różny sposób. W trzecim z wymienionych rodzajów na przykład, w wypadku kwalifikowanego homoseksualizmu, niezdolność panowania nad wolą odnosi się do właściwej dziedziny, obejmującej istotny obowiązek małżeński, nie dotyczy natomiast innych dziedzin życia.

c. W świetle tych dwu podstawowych uściśleń, stają się zrozumiałe inne podkreślenia dokonane w odniesieniu do przemówienia papieskiego, które warto tu wskazać, a mianowicie:

— że nie wystarczają do spowodowania nieważności małżeństwa braki psychiczne, które powodują trudności we współżyciu małżeńskim, czynią je trudnym i dlatego wymagają zaangażowania, wysiłku, wyrzeczeń, ofiar, odwołania się czy to do środków naturalnych czy nadprzyrodzonych, by urzeczywistnić małżeństwo (por. n. 5, 2—3; n. 7);

— nie są wystarczające te elementy psychiczne, które po prostu stwarzają napięcia między małżonkami (n. 5, 3);

— ani ograniczenia doświadczane przez osoby „z powodu oddziaływania podświadomości na codzienne życie psychiczne”, które jednak nie stanowią „pozbawienia rzeczywistej wolności dążenia do wybranego dobra” (n. 5, 4; por. n. 7). W tym stwierdzeniu znajdujemy ocenę sfery podświadomości w ujęciu kanonicznym w stosunku do ważności małżeństwa;

— ani lekkie psychopatologie (Tamże);

— ani tym mniej braki w zakresie porządku moral-

nego (Tamże), które czasami mogą uczynić życie małżeńskie naprawdę burzliwe, czy nawet, przynajmniej dla jednej ze stron, nie do zniesienia. Nie wchodzi one jednak w kategorię niezdolności, ale w smutną rzeczywistość konkretnej osoby, która nie wykorzystuje własnych możliwości, by odpowiedzieć na swoje ludzkie powołanie;

— rozkład jedności małżeńskiej zatem „nie jest nigdy przez się dowodem na wykazanie niezdolności kontrahentów, którzy — jak zauważa Ojciec Święty — mogli nie zastosować czy źle użyć, czy to środków naturalnych czy nadprzyrodzonych będących do ich dyspozycji, albo mogli nie przyjąć nieuniknionych ograniczeń i ciężarów życia małżeńskiego, bądź to ze względu na zahamowania podświadomej natury, bądź z powodu lekkich stanów patologicznych, które nie naruszają istotnej wolności ludzkiej, bądź w końcu ze względu na braki dotyczące porządku moralnego” (n. 7; n. 5, 2) ⁶.

3. Formacja sędziów i biegłych dla trybunałów kościelnych

a. W tym co dotyczy sędziów, przemówienie papieskie wskazuje, że „należy wspierać każdy wysiłek zmierzający do przygotowania... sędziów kościelnych” (n. 8, 2), a to w tym celu, by oni „potrafili odkrywać i rozróżniać przesłanki antropologiczne zawarte w orzeczeniach biegłych” (Tamże).

Wymaga to oczywiście pewnej znajomości czy to wyników badań naukowych, czy to różnych teorii wypracowanych w dziedzinie psychiatrii i psychologii (por. n. 2, 3), ale przede wszystkim podstawowych założeń chrześcijańskiej antropologii.

b. Ojciec Święty odwołując się do *Gaudium et spes*, n. 62, zachęca także do przygotowania biegłych z zakresu różnych nauk o człowieku, które sprzyjają rzeczywistej integracji chrześcijańskiego orędzia i prawdziwego, trwałego i nieustannie postępu w dziedzinie badań naukowych, prowadzonych zgodnie z kryteriami poprawnej autonomii” (n. 8, 2).

W rzeczy samej, jak zauważyliśmy wyżej (III, 3), konstruktywna współpraca między sędzią a biegłym jest łatwiejsza „jeżeli dla obydwu punktem wyjścia jest wspólna im antropologia”.

W takim stanie rzeczy byłoby także pożądane, by trybunały kościelne wybierały raczej tych biegłych, którzy nie tylko są bez zarzutu w tym co dotyczy ich kompetencji zawodowej, ale także

⁶ Sygnatura Apostolska zauważa w listach okólnych z 30 listopada 1971 r.: „Iudices qui, infelici tantum exitu innixi, matrimonium etiam post plures annos cohabitationis et commercii coniugalis nullum vel solutum declarant, iura personarum graviter ledunt” (I. Gordon — Z. Grocholewski, *Documenta recentiora circa rem matrimonialem et processualem*, vol. I, Romae 1977, s. 23, n. 51).

podzielają chrześcijański pogląd na to, co się odnosi do wizji natury ludzkiej i małżeństwa.

W każdym razie kiedy kan. 1579, § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego poleca, by sędzia, odrzucając wnioski biegłych, obowiązkowo przytoczył motywy, które doprowadziły go do takiej decyzji, ukazuje przez to, między innymi, szacunek dla biegłych, co może stanowić punkt wyjścia dla konstruktywnej dyskusji także dla wyjaśnienia podstawowych elementów antropologii chrześcijańskiej.

V. Spostrzeżenia Ojca Świętego na tle aktualnego ustawodawstwa, doktryny i jurysprudencki

W tej części interesuje nas przede wszystkim podstawowe zagadnienie podjęte w przemówieniu Ojca Świętego, a mianowicie ocena ekspertyz psychiatrycznych i psychologicznych ze strony sędziego kościelnego. Wskażę jednak krótko także na dwa inne punkty o znaczeniu praktycznym, omówione w poprzedniej części, to znaczy na niezdolność psychiczną jako przyczynę nieważności małżeństwa i na formację pracowników wymiaru sprawiedliwości w trybunałach kościelnych.

1. Sędzia wobec ekspertyz

W stosunku do tego zagadnienia należy zauważyć:

a. Kościół w sposób zupełnie otwarty cenił dwa wskazane kierunki w posługiwaniu się ekspertyzami psychiatrycznymi i psychologicznymi, to jest z jednej strony wielką pomoc, którą może dać nauka dla właściwego podejścia do problemu nieważności małżeństwa w ogóle i w konkretnych przypadkach rozpatrywanych przez trybunały kościelne, a z drugiej, konieczność krytycznej oceny osiągnięć tej nauki, a zwłaszcza ekspertyz w poszczególnych sprawach.

Tak Pius XII w przemówieniu do Roty Rzymskiej w 1941 r. stwierdzał z jednej strony, że „jurysprudencka kościelna nie może i nie powinna pomijać rzeczywistego postępu nauk, które mają związek z moralnością i prawem, z drugiej zaś napominał, że należy „badać i rozważać z bystrością i dokładnością, czy chodzi o prawdziwą naukę, która daje pewność dzięki współczesnym potwierdzeniom pochodzącym z doświadczeń i prób, czy też tylko o luźne hipotezy i teorie, nie potwierdzone przez pozytywne i solidne argumenty, w którym to wypadku nie byłaby ona w stanie stworzyć podstawy pewnego osądu, wykluczającego wszelką roztropną wątpliwość”⁷.

⁷ AAS 33(1941) 423.

Jeżeli chodzi o prawo, zarówno Kodeks z 1917 r.⁸, późniejsze dokumenty normatywne⁹, jak i Kodeks z 1983 r.¹⁰, to wymaga ono pracy biegłych przy rozstrzyganiu spraw małżeńskich związanych z niezdolnością psychiczną, ale równocześnie przepisuje różne zabezpieczenia i domaga się jej krytycznego osądu.

Autorzy piszący w tej materii potwierdzają konieczność określonego zachowania się i ilustrują dwa wspomniane aspekty sprawy¹¹.

Wystarczy przekartkować jurysprudence rotalną, zwłaszcza ostatnich lat, by sobie zdać sprawę, jakie znaczenie przypisuje ona osiągnięciom nauk psychologicznych i psychiatrycznych i ekspertyzom w tej dziedzinie, ale przypomina też często, że nie do biegłego lecz do sędziego należy wypowiedzanie się co do nieważności lub ważności małżeństwa i że sędzia jest biegłym biegłych. W wielu wypadkach odnosi się ona krytycznie do rozumowania zawartego w ekspertyzach i odrzuca wnioski biegłych¹².

⁸ Kanony 1982 i 1793—1804.

⁹ Instr. *Provida Mater* z 15.8.1936 (AAS 28, 1936, s. 313—361), art. 139 a także 141—148, 151—154 i 70, 96, 103—104; M. P. *Sollicitudinem Nostram* z 6. 1. 1950 (AAS 42, 1950, s. 5—120), kan. 489 a także 316—322, 324—327.

¹⁰ Kan. 1680 a także 1574—1579.

¹¹ Oprócz znanych komentarzy por. np. S. Płodzień, *Dowód z opinii biegłych w procesie kanonicznym*, Lublin 1958; C. Lefebvre, *De peritorum iudicumque habitudine in causis matrimonialibus ex capite amentiae*, *Periodica* 65 (1976) 107—122; P. Felici, *Indagine psicologica e cause matrimoniali*, W: *Perturbazioni psichiche e consenso matrimoniale nel diritto canonico* (Studia et Documenta Iuris Canonici, vol. VII), Roma 1976, s. 1—13; L. Del Amo, *Valoración jurídica del peritaje psiquiátrico sobre neurosis, psicopatías y trastornos de la sexualidad*, *Jus Canonicum* 22(44/1982) 651—706, zwłaszcza s. 653—681; E. Egan, *The nullity of marriage for reason of insanity of lack of due discretion of judgement*, *Ephemerides Iuris Canonici* 39 (1983) 9—14, przede wszystkim s. 40—43; A. Reyes Calvo, *Alcance jurídico de las valoraciones psicológicas y psiquiátricas en relación a la capacidad de la persona para matrimonio*, W: *Curso de derecho matrimonial y procesal canonico para profesionales del foro*, vol. VI, Salamanca 1984, s. 169—193, zwłaszcza s. 188—192; E. Davina, art. cyt. (nota n. 4), zwłaszcza s. 132—140.

¹² Por. wśród wyroków publikowanych w ostatnich latach np. coram Masala, 10 maja 1978, nn. 15—19, *Monitor Ecclesiasticus* 104 (1979) 313—314; coram Agustoni, 20 lutego 1979, nn. 23—24, tamże, s. 313—314; coram Serrano, 9 maja 1980, nn. 33—49, *Monitor Ecclesiasticus* 106 (1981) 183—189; coram Egan, 22 kwietnia 1982, nn. 16—20, *Monitor Ecclesiasticus* 107 (1982) 325—330; 22 kwietnia 1982, nn. 17—20, tamże, s. 340—343; 9 grudnia 1982, n. 10, *Ephemerides Iuris Canonici* 39 (1983) 134—135; 19 maja 1983, nn. 11—13, tamże, s. 288—290; coram Raad, 22 czerwca 1980, nn. 24—25, *Monitor Ecclesiasticus* 108 (1983) 36—37; coram Pinto, 12 lutego 1982, n. 7, *Ephemerides Iuris Canonici* 39 (1983) 157—159; 3 grudnia 1982, nn. 14—18, *Monitor Ecclesiasticus*

b. Co do krytycznej oceny ekspertyz, jurysprudencja rotalna podkreśla konieczność wzięcia pod uwagę elementów już wspomnianych, o których w kan. 1578, § 2 i 1579, § 1¹³, a więc:

— metody użytej przez biegłego, by zobaczyć czy jest ona rzeczywiście naukowa i czy wnioski biegłego odpowiadają kryteriom logicznym. Byłoby wielkim błędem zadowolić się pobieżną, a więc nie pogłębioną diagnozą psychologa i psychiatry¹⁴;

— argumentów na których opiera się ekspertyza, by sprawdzić: a) czy chodzi o fakty prawdziwe i sądownie udowodnione (ilekroć ekspertyza nie opierałaby się na takich faktach, sędzia nie mógłby jej uważać za moralnie pewną: por. kan. 1608, § 2); b) czy zostały sprawdzone przez biegłego wszystkie materiały zebrane w procesie i czy dokonano badań klinicznych, lub czy wnioski opierają się tylko o niektóre z tych elementów¹⁵;

— wszystkich innych okoliczności oprócz ekspertyz. Mogą one razem z ekspertyzą współformować pewność moralną co do nieważności małżeństwa, ale mogą też stwarzać w tej dziedzinie poważne wątpliwości, które uniemożliwiają wydanie pozytywnego wyroku¹⁶.

Ponadto jurysprudencja rotalna czyni inne, liczne uwagi i uściślenia w tej dziedzinie, np.:

— domaga się stwierdzenia, czy redaktor ekspertyzy jest godny zaufania, biorąc pod uwagę zarówno jego kwalifikacje zawodowe, jak i moralne¹⁷;

— zwraca uwagę, że czasami biegły wyraża swą opinię lekko myślnie, kierując się pewną litością lub pragnieniem udzie-

109 (1984) 299—302; 27 maja 1983, n. 14, *Monitor Ecclesiasticus* 110 (1985) 336; coram Stankiewicz, 22 maja 1984, nn. 14—15, *Monitor Ecclesiasticus* 111 (1986) 270—271. Por. także L. Del Amo, art. cyt. (nota n. 11), s. 681—706.

¹³ Którym odpowiadają w KPK z 1917 r. kanony: 1081, § 3 i 1804, § 1. W tej sprawie zob. np. coram Jullien, 16 listopada 1935, n. 3; SRRDec., s. 612; coram Staffa, 14 listopada 1947, n. 4, SRRDec., s. 439; coram Egan, 21 kwietnia 1980, nn. 5 i 7, SRRDec., s. 284; C. Lebevre, art. cyt. (nota n. 11), s. 121 i wyroki tam cytowane.

¹⁴ Por. E. Egan, art. cyt. (nota n. 11), s. 140—143; E. Davino, art. cyt. (nota n. 4), s. 139.

¹⁵ Por. coram Egan, 21 kwietnia 1980, n. 7, SRRDec., s. 284, a także art. i miejsca cytowane wyżej w nocie n. 14.

¹⁶ Por. np. coram Lebevre, 23 marca 1961, n. 2, SRRDec., s. 151; 12 maja 1962, n. 4, SRRDec., s. 204.

¹⁷ Por. KPK z 1917 r., kan. 1793—1796; Instr. *Provida Mater*, art. 142 i 151; KPK z 1983 r., kan. 1575 i 1581, § (według których nominacja biegłych należy do sędziego); coram Egan, 21 kwietnia 1980, n. 6, SRRDec., s. 284; J. Torre, *Processus matrimonialis*, wyd. 3, Neapoli 1956, s. 295; C. Lebevre, art. cyt., (nota n. 11), s. 112—114; E. Davino, art. cyt. (nota n. 4), s. 133—135.

lenia pomocy stronom, które walczą o uwolnienie się od poprzedniego węzła¹⁸;

— wymaga, by sprawdzić, czy biegli uwzględnili — jak na to zwraca uwagę Pius XII w cytowanym wyżej tekście — osiągnięcia naukowe które dają pewność (oczywiście pewność moralną w sensie kanonicznym), a nie luźne hipotezy czy teorie¹⁹;

— zauważa, że pojęcie pewności u naukowców, a konkretnie u biegłych, jest często różne od pojęcia pewności moralnej, wymaganej do tego, by sędzia kościelny mógł orzec małżeństwo za nieważne. Dlatego też nie może być uważane po prostu za pewne w sensie kanonicznym to, co biegły wskazuje jako takie²⁰;

— zauważa, że biegli idąc za kryterium klinicznym, biorą za prawdziwe to co mówią strony (w rzeczy samej, kto idzie do lekarza jest zainteresowany tym, by mówić prawdę i lekarz jest zatem przyzwyczajony do tego, by mu wierzyć), podczas gdy w sprawach małżeńskich sytuacja jest inna. W tych sprawach małżonkowie, albo jeden z kontrahentów jest pod wpływem (świadomie lub nieświadomie) pragnienia, by otrzymać orzeczenie nieważności, stąd też samym jego zeznaniom nie można przypisywać pełnej wiarygodności (kan. 1536, § 2). W konsekwencji ekspertyza oparta na zeznaniach stron nie posiada wielkiej wartości²¹;

¹⁸ „...pertitiae medicorum valde mutant... insuper ex levitate quae nonnulli referunt... magis ut rethores et oratores, quam ut doctores, moti pietate aut studio aliquo suspecto iuvandi partes quae contra coniugale vinculum pro sua libertate decertant” (coram Canestri, 28 lutego 1942, n. 6, SRRDes., s. 113—114). Por. także np. coram Egan, 21 kwietnia 1980, n. 7, SRRDec., s. 284.

¹⁹ „Siquidem: a) incertae inductiones psychologicae certam gignere nequeunt coniugii nullitatem; b) neque Ecclesia suppeditare potest incertis illis inductionibus ad elidenda vel minuenda principia emergentia instituti matrimonialis a natura manifesto definita pro universo genere humano” (coram Fiore, 22 lutego 1980, n. 11, SRRDes., s. 110). Por. także np. coram Quattrocchio, 16 czerwca 1943, n. 20, SRRDec., s. 447; coram Staffa, 14 listopada 1947, n. 4, SRRDec., s. 439; C. LeFebvre, art. cyt. (nota n. 11), s. 113—114; P. Felici, art. cyt. (nota n. 11), s. 8—9.

²⁰ Jest rzeczą znaną, że „medicos, nisi de conceptu certitudinis moralis sint edocti, tamquam verum accipere et tradere, non tantum quod certum est, sed etiam quod valde probabile” (coram Staffa, 14 listopada 1947, n. 4, SRRDec., s. 539). „Nec praetereundum est diversum esse conceptum certitudinis moralis quam adsequi tenetur Iudex in declaranda nullitate matrimonii, ab eo quam plures disciplinarum positivarum cultores hodie tenent...” (coram Canestri, 28 lutego 1942, n. 6, SRRDec., s. 114).

²¹ „Iuxta criterium iuridicum quaelibet intentio partis actricis debet invicte probari. Iuxta criterium clinicum, e contra, id quod actor refert de seipso et de suis morbis iam praesumitur veritati respondere, et

— zauważa, że biegli nie rzadko wyrażają się w sposób niejasny i że sędzia nie może sobie pozwolić na to, by ulegać ich słowom, ale musi dążyć do zrozumienia o jaką istotną rzeczywistość chodzi²²;

— wskazuje, że psychiatrzy i psychologowie w ekspertyzach na ogół wymagają do ważności małżeństwa więcej, niż prawo kanoniczne²³;

— mówi o konieczności zmiany czy przełożenia wniosków biegłych z porządku psychologicznego na prawny²⁴;

— itd.²⁵.

c. Ostatnie przemówienie Ojca Świętego nie zajmuje się wszystkimi tymi aspektami, ale idąc po linii aktualnej doktryny tutaj zarysowanej i jurysprudencji, dodaje nowy element, a mianowicie uwydatnia konieczność wzięcia pod uwagę w ocenie ekspertyz, ostatniego czynnika, wskazanego wyżej, to znaczy antropologicznego kontekstu, który towarzyszy ekspertyzom; kontekstu, który może być w kontraście z chrześcijańskimi pojęciami o osobie ludzkiej i o małżeństwie.

Nie chodzi o jakąś nowość w sensie bezwzględnym, ponieważ w jakiś sposób spostrzegła już kwestię doktryna i jurysprudencja, chociaż robiła to niezbyt jasno i raczej częściowo²⁶.

perito nihil aliud competere nisi illustrare per scientiam, non utrum sed quomodo, id evenerit" (coram Sabattani, 15 maja 1964, n. 3 c., SRRDec., s. 369). Por. także E. Davino, art. cyt. (nota n. 4), s. 137—138.

²² Por. np. coram Raad, 12 czerwca 1980, n. 9, SRRDec., s. 447; coram Egan, 21 kwietnia 1980, nn. 9—15, SRRDec., s. 285—290.

²³ Por. np. coram Raad, 12 czerwca 1980, n. 9, SRRDec., s. 447; coram Parisella, 3 czerwca 1980, n. 22, SRRDec., s. 467; E. Davino, art. cyt. (nota n. 4), s. 135.

²⁴ Por. A. Sabattani, *L'évolution de la jurisprudence dans les causes de nullité de mariage pour incapacité psychique*, *Studia Canonica* 1 (1967) 145—146; coram Egan, 21 kwietnia 1980, n. 8, SRRDec., s. 285; E. Davino, art. cyt. (nota n. 4), s. 136—137.

²⁵ Dla uzupełnienia uwag por. np. L. Del Amo, art. cyt. (nota n. 11), zwłaszcza s. 651—681; G. Versaldi, *L'oggettività delle prove in campo psichico. Una ricerca interdisciplinare sulle sentenze della S. Romana Rota dal 1967—1976 in tema di 'impotentia coeundi' per cause psichiche*, Brescia, Morcelliana, 1981, s. 179—203.

²⁶ Por. C. Lefebvre, art. cyt. (nota n. 11), s. 112—113; P. Felici, art. cyt. (nota n. 11), s. 8—9; E. Davino, art. cyt. (nota n. 4), s. 134—135; M. F. Pompedda, *Ancora sulle nervosi e personalità psicopatiche in rapporto al consenso matrimoniale*, W: *Borderline, nevrosi e psicopatie in riferimento al consenso matrimoniale nel diritto canonico* (Annali di Dottrina e Giurisprudenza Canonica, vol. VI), Officium Libri Catholici, Roma 1981, zwłaszcza s. 40—43; G. Versaldi, *Via et ratio introducendi integram notionem christianam sexualitatis humanae in categoriis canonicis*, *Periodica* 75 (1986) 421—424. W tym sensie zdają się kierunkować wspomniane uwagi co do więk-

Nowość polega przede wszystkim na tym, że Ojciec Święty uściślił kwestię i jasno ją przedstawił oraz wskazał jej znaczenie praktyczne, dając sędziom nową, konstruktywną wskazówkę do poszukiwania prawdy obiektywnej, prawdy, która „we wszystkich procesach kościelnych... winna być zawsze, od początku aż do wyroku, podstawą, matką i prawem sprawiedliwości”²⁷.

W ten sposób sędzia wspomagany jest w rozróżnieniu tego czegoś musi wymagać od biegłego, szanując właściwą mu kompetencję (określenia natury i stopnia anomalii psychicznej), od tego co należy do niego jako sędziego (oceny ekspertyzy w świetle doktryny antropologicznej Kościoła). Ma też pomoc w lepszym zrozumieniu nie tylko wspomnianych spostrzeżeń dokonanych w doktrynie i jurysprudencji w sposób niezbyt jasny i przejrzysty²⁸, ale też w uwagach wyżej wskazanych, a dotyczących faktu, że biegli wymagają zazwyczaj więcej do ważności małżeństwa niż prawo kanoniczne oraz co do konieczności i sposobu przetransponowania wniosków wyrażonych przez biegłych na teren prawa.

Wskazówki Ojca Świętego są wynikiem pogłębionej znajomości antropologii, różniących się między sobą, uznawanych w naukach psychologicznych i psychiatrycznych oraz ich stosunku do antropologii autentycznie chrześcijańskiej, która ze swej strony przejmie także osiągnięcia mające miejsce w naukach o człowieku²⁹. Wskazówki te stanowią zatem niezaprzeczalny przyczynek do udoskonalenia działalności pastoralnej trybunałów kościelnych.

2. Niezdolność psychiczna a formacja pracowników wymiaru sprawiedliwości

Jeżeli nie zamierzam pogłębić tej kwestii, to chciałbym jednak, w odniesieniu do dwóch innych spraw, rozważanych w poprzedniej części zauważyć, że:

a. Myślę, że jurysprudencja rotalna w zasadzie uznaje pojęcie niezdolności psychicznej jako przyczynę nieważności w

szych wymagań ze strony biegłych, dotyczących ważności małżeństwa i co do potrzeby przetłumaczenia ekspertyz z języka i pojęć psychologicznych na pojęcia prawne.

²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do Roty Rzymskiej* z 4 lutego 1980, n. 2, AAS 72 (1980) 173.

²⁸ Por. wyżej nota n. 26.

²⁹ Pozwolę sobie w tej sprawie powtórzyć słowa Ojca Świętego: „W żadnym wypadku nie ulega wątpliwości, że pogłębiona znajomość teorii wypracowanych przez wspomniane nauki, a także osiągniętych przez nie rezultatów, umożliwi dokonanie oceny odpowiedzi człowieka na powołanie małżeńskie w sposób bardziej precyzyjny i bardziej zróżnicowany, aniżeli pozwalałyby na to sama filozofia czy sama teologia” (n. 2, 3).

sensie wskazanym przez Ojca Świętego, nawet jeśli można w niej dostrzec niektóre wyrażenia niezbyt jasne, może trochę niezdecydowane czy w każdym razie nie precyzyjne w omawianej materii, zwłaszcza jeżeli oddzieli się je od kontestu całego wyroku.

b. W odniesieniu do formacji sędziów należy zauważyć, że: a) nowy Kodeks jest bardziej wymagający od poprzedniego, żądając tak od sędziów, jak od obrońców wężła i rzeczników sprawiedliwości przynajmniej licencjatu prawa kanonicznego³⁰; b) w Studium Rotalnym zamierza się nadto wprowadzić wykłady antropologii chrześcijańskiej, a na kursie do doktoratu ze specjalizacją w jurysprudencji, na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, odbywają się niektóre wykłady mające tę orientację.

Jeżeli chodzi o biegłych, to Instrukcja *Provida Mater* nie tylko wymagała by byli nimi wybierani ci, którzy są szczególnie biegli w wiedzy psychiatrycznej, ale także „by byli wykluczeni ci, którzy nie uznają w tej dziedzinie zdrowej (katolickiej) doktryny” (art. 151). Podkreśla to także jurysprudencja³¹.

VI. Niektóre inne ważne spostrzeżenia zawarte w przemówieniu papieskim

Na koniec, prawie że na sposób załącznika, chciałbym odnotować niektóre inne, ważne spostrzeżenia zawarte w przemówieniu papieskim, nawet jeśli dotyczą głównego tematu, o którym dotąd mówiłem, tylko pośrednio.

1. Trudne sprawy

Sprawy zawierające niezdolność psychiczną do małżeństwa Ojciec Święty uznaje za trudne, zaś zadanie sędziów w ich rozpatrywaniu za poważne (n. 9 na początku).

Sądzę, że przyczyny trudności wynikają z tego co wyżej zostało powiedziane. Rzeczywiście w tych sprawach musi się wziąć pod uwagę i pogodzić, przy pomocy wyróżniającego się zmysłu krytycznego i zdolności osądu, różne dane teologiczne, antropologiczne, a także wyniki badań naukowych, poruszając się w dziedzinie, której granice nie są nazbyt precyzyjne, a różnice między odmiennymi sytuacjami nie zawsze jawią się jasno. Łatwo w nich nie zauważyć pewnych elementów, łatwo stać się ofiarą nieporozumień.

Rzeczywiście, w każdym wypadku rozpadu małżeństwa jest bardzo łatwo odkryć czynniki i braki psychiczne, które doprowadziły

³⁰ Kan. 1420, § 4; 1421, § 3; 1435.

³¹ C. Lefebvre, art. cyt. (nota n. 11), s. 112—113; E. Davino, art. cyt. (nota n. 4), s. 134—135.

do rozpadu (nie ma w rzeczy samej osób idealnych, każda ma pewne braki psychiczne i niedomogi moralne łatwe do ustalenia), jednakże w przeważającej większości wypadków nie jest łatwo określić, czy chodzi o istnienie prawdziwej niezdolności psychicznej. Wystarczy przeglądać w tej sprawie wyroki rotalne, by się o tym przekonać.

Jeżeli ktoś uznaje, że sprawy niezdolności psychicznej należą do łatwiejszych, wykazuje, że nie zdaje sobie sprawy ze złożoności zagadnienia.

Istnieje w tych sprawach także szczególna trudność pastoralna. W wielu wypadkach, w których różne czynniki psychiczne złożyły się na rozpad małżeństwa i w których sędzia, z miłości do prawdy, musi orzec że nie chodzi o nieważność, nie będzie z pewnością łatwo przekonać strony o zasadności wyroku i sprawy te często zwiększą liczbę „wypadków szczególnie trudnych” w duszpaństwie małżeństw.

2. Nowe potrzeby

„Wysiłek wyjścia naprzeciw nowym potrzebom” winien byćłączony z dwoma ważnymi czynnikami, a mianowicie:

- a) z „wiernością Ewangelii i Tradycji”,
- b) z pogłębieniem „znajomości autentycznej rzeczywistości człowieka”, a pogłębienie to musi być dokonane „w świetle Prawdy objawionej” (n. 1, 2).

Ojciec Święty dziękując Rocie za obietnicę uczynioną w tym właśnie sensie, wskazuje oczywiście na konieczność takiego postępowania ze strony wszystkich trybunałów kościelnych. Zresztą jego przemówienie stanowi świadectwo takiej właśnie integracji.

3. Wielką liczbą orzeczeń nieważności

W odniesieniu do wielkiej liczby orzeczeń nieważności z powodu niezdolności psychicznej w niektórych krajach, nie jest pozbawione gorzkiego realizmu stwierdzenie Ojca Świętego, że praktycznie niszczy się „wartości chrześcijańskiego małżeństwa na drodze przesadnego i niemal automatycznego mnożenia się orzeczeń nieważności, w przypadkach załamania się małżeństwa, pod pretekstem niedojrzałości lub słabości psychicznej partnerów”, co powoduje również zgorzenie dla wspólnoty chrześcijańskiej (n. 9, 1).

4. Służba prawdzie

Poważne rozpatrywanie tych trudnych spraw stanowi „służbę prawdzie... w Kościele i dla Kościoła... ponieważ broni auten-

tyczności chrześcijańskiej koncepcji małżeństwa, także w obliczu kultur i mód, które usiłują ją zaciemniać” (Tamże).

Z tego twierdzenia i z jego kontekstu wynika jasno, że chodzi tu o służbę prawdzie właśnie wówczas, kiedy odmawia się orzeczenia nieważności postulowanej przez wyżej wskazane współczesne założenia antropologiczne, nie dające się pogodzić z antropologią chrześcijańską.

5. Służba miłości

Poważnego zastanowienia się ze strony pracowników wymiaru sprawiedliwości wymaga stwierdzenie Ojca Świętego, że także odmowa orzeczenia nieważności małżeństwa jest służbą miłości o wielkim znaczeniu pastoralnym, jeżeli naturalnie w sprawach o których mowa, nie istnieje prawdziwa niezgodność psychiczna, w sensie dotąd ukazanym.

Chodzi o służbę miłości:

a) „wobec chrześcijańskiej wspólnoty, która w ten sposób chroniona jest przed zgorzeniem”, wspomnianym już wyżej;

b) „wobec stron... bo w ten przynajmniej sposób można im pomóc w tym, by nie oszukiwały się co do prawdziwych przyczyn rozpadu małżeństwa i zabezpieczyć przed ryzykiem prawdopodobnego znalezienia się w podobnie trudnej sytuacji w nowym związku, traktowanym jako remedium na wcześniejszą porażkę, bez uprzedniego starania się wszystkimi możliwymi sposobami o przewyciężenie trudności na drodze ich ważnego małżeństwa”.

c) „Wobec innych instytucji lub struktur pastoralnych Kościoła, ponieważ starając się o to, by trybunał kościelny nie przekształcił się w łatwą drogę rozwiązywania nieudanych małżeństw oraz nieuporządkowanych sytuacji pomiędzy małżonkami, przeciwdziała niedbalstwu w zakresie przygotowania młodych do małżeństwa. Przygotowanie to jest ważnym warunkiem przyjęcia sakramentu... i powoduje wzrost zaangażowania w posługiwaniu się środkami pastoralnymi po zawarciu małżeństwa (*Familiaris Consortio*, nn. 69—72) i szczególnymi środkami w odniesieniu do wypadków trudnych” (Tamże, nn. 77—85)” (n. 9, 1).

6. Problem nieudanych małżeństw

Z dopiero co uczynionych spostrzeżeń, a także z rozważań przedstawionych wyżej okazuje się jasno, że Ojciec Święty nie uważa, by orzeczenia nieważności stanowiły główne rozwiązanie dla małżeństw nieudanych.

Przeciwnie, wymaga, by „praca sędziego w trybunale kościelnym... łączyła się coraz bardziej z całą pozostałą działalnością pa-

storalną Kościoła, powodując, że odmowa orzeczenia nieważności staje się okazją do otwarcia nowych dróg rozwiązania problemów par małżeńskich, znajdujących się w trudnościach i szukających posługi Kościoła. Winien on pamiętać o tym, że każde rozwiązanie prowadzi poprzez misterium paschalne śmierci i zmartwychwstania, które wymaga od samych małżonków pełnego wysiłku do nawrócenia się ku zbawieniu przez pojednanie z Ojcem (por. Mt 4, 17; Mk 1, 15)" (n. 9, 2).

7. Znaczenie Roty Rzymskiej

W przemówieniu zostało również bardzo mocno podkreślone znaczenie działania Roty Rzymskiej w odniesieniu do Kościoła powszechnego.

Istotne stwierdzenia w tej sprawie są następujące:

a) Rota służy Ojcu Świętemu „wytrwale i czynną współpracą... w wykonywaniu władzy sędowniczej, która przysługuje Następcy Piotra w stosunku do Kościoła powszechnego" (n. 1, 1).

b) Składa się ona „z osób o wysokich kwalifikacjach w dziedzinie prawa, które reprezentują różnorodność języków i kultur wielu części świata, w których Kościół Boży pełni swoje posłannictwo" (Tamże).

c) Do jej zadań należy „przyczynić się w sposób istotny do wyrazistości w dyskutowaniu spraw" i wywierać „dobroczynny wpływ na pracę trybunałów niższej instancji" (n. 10).

Zakończenie

W tej mojej wypowiedzi bardziej niż komentowania czy pogłębiania szukałem raczej tylko sposobu ukazania, przy pomocy jakiegoś systematycznego klucza, całego bogactwa wykładu zawartego w ostatnim przemówieniu Ojca Świętego do Roty Rzymskiej. Taki konstruktywny wkład — który z jednej strony znajduje się na linii tradycji prawno-pastoralnej Kościoła, a z drugiej zmierza do autentycznego postępu w rzeczywistym wykonywaniu zbawczego posłannictwa — zasługuje na szczególną uwagę i na poważną refleksję ze strony pracowników wymiaru sprawiedliwości w trybunałach kościelnych.

(Tłum. z j. włoskiego T. Pieronek)